Wydanie poranne.

Rok III. Kraków Podgórze piątek 3 marca 1905. Nr 57.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

3 Cena nru wszędzie ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą:
miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 10 ct.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Telegramy własne „Nowin“.

Sytuacya w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Strejk na kolei Nadwiślańskiej trwa dalej. Personał kolejowy żąda bowiem natychmiastowego załatwienia swych postulatów, gdy natomiast dyrekcya chce wpierw zasięgnąć opinii ministra komunikacyi Chiłkowa.

Warszawa. (Tel. wł.) W mieście panuje **wielkie wzburzenie.** Na ulicach wszędzie snują się patrole. Strejkujący rzemieślnicy gromadkami przeciągają po mieście. **Policya zupełnie straciła głowę ze strachu z powodu zamachów.** (W ostatnich dniach zastrzelili na ulicach nieznani sprawcy 6 policyantów, którzy odznaczyli się szczególną dzikością).

Studenci medycyny postanowili w tym roku żadnych nie składać egzaminów.

Na jutro zapowiedziany jest **powszechny strejk kantorzystów bankowych.**

Robotnicy gazowni strejkują. Służbę w gazowni pełnią saperzy, ale nie są wprawni — i w mieście **brakuje gazu.**

Dzienniki warszawskie, żaląc się, że im nie wolno nic pisać o sprawach polskich, nawołują ogólnikowo ludność do spokoju.

Sytuacya w Rosyi.

Sytuacya w Rosyi staje się coraz **groźniejszą.** Robotnicy petersburscy postawili senatorowi Szydłowskiemu, przewodn. komisyi robotniczej, **ultimatum** (patrz telegramy). W razie nieprzyjęcia warunków robotników w c a ł e j Rosyi **wybuchnie strejk powszechny dnia 4 marca.** (Jest to rocznica zniesienia poddaństwa).

Odezwa nauczycieli szkół średnich.

Petersburg. (Tel. wł.). Profesorowie gimnazyów i szkół realnych wydali odezwę, w której oświadczają, że w obecnych warunkach skuteczna praca pedagogiczna jest nie możliwa. „My, nauczyciele szkół średnich, nie możemy godzić się na dalszą policyjno-administracyjną zawisłość — i w tych warunkach praca nasza nad wychowaniem nowej generacyi owocna być nie może. Tylko natychmiastowe polityczne reformy i powołanie reprezentacyi narodu **bez różnicy narodowości i wyznań,** może zapewnić spokój i w szkole“.

Odezwę podpisało 115 nauczycieli szkół średnich.

Dalsze telegramy na str. 5.

Władywostok.

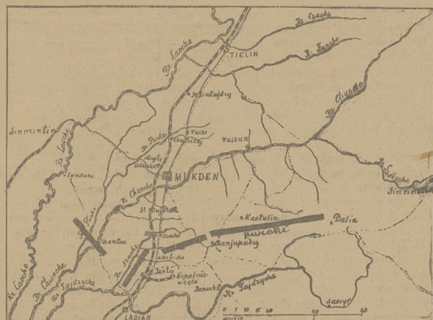
Najbliższym celem operacyi wojennych japońskich ma być Władywostok; blokada tego miasta portowego już się rozpoczęła; wszystkie drogi, prowadzące doń, strzeżone są pilnie i żaden okręt dostać się tam nie może. Blokada Władywostoku jest łatwiejszą, aniżeli Portu Artura, prowadzą tam bowiem jedynie trzy wązkie cieśniny: pierwsza — pomiędzy Sachalinem a wyspą Jesso, druga — pomiędzy Jesso a Nipponem, wreszcie trzecia, najszersza — pomiędzy Koreą a japońską wyspą Kiu-siu. Kilka okrętów wystarcza do zamknięcia tych trzech dróg; Japończycy też zdążyli już je zamknąć.

Od lądu sprawa trudniejsza; dla Japończyków najbliższa i najdogodniejsza droga prowadzi przez Koreę północno-wschodnią, gdzie granicę stanowi rzeka Tiumen. Nad rzeką tą Rosyanie — jak donoszą depesze telegraficzne — wznoszą pospiesznie fortyfikacye, aby przeciąć drogę armii, przeznaczonej do Władywostoku; jaka to będzie armia, dotychczas na pewno określić nie podobna. Obiegają pogłoski, że już od dłuższego czasu w pogotowiu stoi korpus wojsk z wyspy Formozy, liczący 60.000 ludzi. Japończycy tak zresztą pilnie czuwają nad utrzymaniem swych przygotowań w tajemnicy, że niepodobna przeniknąć ich zamiarów, ni planów.

Władywostok, zajęty przez Rosyę w r. 1860, upatrzony był, dzięki swemu położeniu, na warownię, panującą nad Wschodem. Dowodzi tego nawet nazwa sama, nadana pospiesznie budowanemu miastu w roku 1880. Pierwsze fortyfikacye wzniesiono w r. 1877 na górach, otaczających wspaniałą zatokę, jedną z największych w świecie. Militarny rozwój Władywostoku rozpoczął się w roku 1887, gdy jenerał Ignatiew mianowany został jenerał-gubernatorem Syberyi wschodniej. Wówczas to zbudowano cały szereg fortów i obszerne koszary, wzmocniono garnizon miejscowy, rozpoczęto budowę olbrzymiego doku granitowego, dla naprawy największych nawet okrętów wojennych.

Roboty z rozmaitemi przerwami trwały aż do roku 1901, w którym Rosya tytułem dzierżawy nabyła półwysep Kwantuński i Port Artura i tam główną swą uwagę zwróciła. Od tego czasu zaprzestano rozszerzania i wzmacniania fortyfikacyi, Port Artura bowiem miał wyręczyć warownię Władywostocką w zadaniu strzeżenia interesów rosyjskich — na dalekim Wschodzie.

Port Artura o tyle dogodniejszym był od Władystoku, że tam morze nigdy pra-



Mapa terenu wojny. Gen. Nogi na lewem skrzydle jap. obszedł pozycye ros. i stoi już niedaleko Tielinu. Kuroki (prawe skrzydło jap.) pobił Rennenkampfa.

wie nie zamarza, a przynajmniej nie w tym stopniu, aby lód mógł tamować komunikacyę okrętową, gdy tymczasem Władywostok przez 4—5 miesięcy w ciągu zimy zamknięty jest od strony morza, skutkiem nadzwyczaj grubej powłoki lodowej. Wprawdzie okręty specyalne, przeznaczone do łamania lodu, zbudowane podług planu admirała Makarowa — który zginął tragiczną śmiercią na „Petropawłowsku" — utrzymują drogę dla okrętów handlowych; do celów wojennych droga ta zużytkować się nie da.

Fortyfikacye Władywostoku, jakkolwiek nie dadzą się porównać z fortyfikacyami Portu Artura, zdaniem rzeczoznawców bardzo są silne. Stanowi je dwanaście wałów ziemnych, na których stoją bateryе najnowszej konstrukcyi. Na wzgórzach za miastem dominuje kilka silnych fortów. Najsilniej osłonięte jest wybrzeże.

Do portu prowadzi długi, wązki kanał, który każdej chwili zamknięty być może minami. Od strony morza Władywostok, tak samo jak i Port Artura, uważany jest za niemożebny do zdobycia. Słabszą jego stronę stanowią fortyfikacye od strony lądu, w ostatnich czasach pośpiesznie wzmacniane.

Wiec międzynarodowy w sprawie polskiej.

Dnia 23 marca odbył się w Paryżu wiec międzynarodowy w sprawie polskiej. — Na meetingu tym omawiano bardzo wyczerpująco: „Rewolucyę i rzezie w Polsce".

Prezydyum honorowe przypadło w udziale senatorowi Clemenceau i Jerzemu Brandesowi: zebraniu przewodniczył znakomity historyk francuski, profesor Sorbony, Karol Seignobos.

Deputowany Sembat wyjaśnił znaczenie, jakie dla wypadków dzisiejszych miała wojna rosyjsko-japońska, która z jednej strony wykazała słabość i zgniliznę rządu rosyjskiego i tem samem podkopała bańbiący dla Francyi sojusz, z drugiej przyspieszyła wybuch rewolucyi w Rosyi i w Polsce i godzinę wyzwolin ludu. Mowca zastrzega się, że nie będzie wspominał o rzeziach w Polsce, na poprzednich bowiem zebraniach, w których uczestniczył, już o nich mówił, a „nie powtarza się mów, które podyktowało oburzenie". Przechodząc do zabójstwa w. ks. Sergiusza, twierdzi Sembat, że pomimo całego swego wstrętu do gwałtów, aktu tego potępić nie może. „Ci, którzy każą nam się oburzać z powodu zabójstwa Sergiusza, robią na mnie takie wrażenie, jak gdyby z nas szydzili... Śmierć pociąga za sobą śmierć.. Słuszną jest rzeczą, że zginął ten, który był sprawcą zguby wielu ludzi". Mowę swą zakończył Sembat wyrażeniem nadziei, że zbliża się chwila, kiedy wszystkie ludy Europy, nareszcie wolne, przystąpią do unii stanów zjednoczonych Europy.

Seignobos — wielbiciel Polski i znawca jej dziejów — oparł przemówienie swoje na fundamencie historyi. -- „Gdy na jednym z meetingów poprzednich — zaczął Seignobos — prof. Langlois mówił o Polsce i gdy na sali zabrzmiał okrzyk „Niech żyje Polska!" nie mogłem się oprzeć uczuciu chwilowego zdziwienia, a zarazem głębokiego rozrzewnienia. Ten okrzyk był niegdyś bardzo u nas popularny; tak dawnośmy go nie słyszeli..." W każdym kraju — mówił dalej Seignobos — bywały chwile krwawe, w Polsce jedynie chwile te następowały po sobie ciągiem nieprzerwanym. „Dzieje Polski XIX wieku, to najkrwawsze karty w historyi współczesnej". Opisał ewolucyę, jaka się dokonała w Polsce w dobie ostatniej, wykazywał, jak powoli z ustroju średniowiecznego, który w niej przetrwał do wieku XIX, wyrabiał się ustrój współczesny. Rewolucya dzisiejsza jest następstwem tego społecznego postępu Polski. Aby się ta przemiana dokonać mogła w Polsce ostatecznie, doradza mowca ludowi zerwanie z arystokracyą i klerem, oraz pracę nieustanną nad podniesieniem oświaty. Mowca nie wierzy w mniemany patryotyzm arystokracyi „Arystokracya ma we krwi służalczość względem dworu, bez względu na to, jakimkolwiek byłby on; pierwsza lepsza ranga dworska każe arystokracie odwrócić się natychmiast od spraw narodowych".

Szereg przemówień zamknęła improwizacya pani Severine, która wywołała szereg wspomnień, wiążących pamięć Francuzów ze sprawą Polski ukrzyżowanej, której serce trzy „orły szarpią".

Redaktor Dumur odczytał listy, nadesłane na meeting. Cytujemy z nich następujące:

„Nie kochamy Polski tak, jak się kocha Anglię, Niemcy, lub nawet Francyę — pisze Jerzy Brandes — kochamy ją, jak się kocha wolność... Dziś ten kraj bohaterów i męczenników, ten kraj krzyżów i grobów, podnosi się znowu. Lecz Polacy nie są sami... Gdy w Rosyi lud, zarówno jak inteligencya, buntuje się przeciw tyranii ludzi podłych i łotrów, Polacy nie są opuszczeni. Robotnicy socyalistyczni Warszawy łączą się z robotnikami petersburskimi wspólnością ideałów i interesów, a inteligencya rosyjska idzie naprzeciw inteligencyi polskiej, zbliżając się do niej w tym samym wysiłku i tej samej nadziei... Na widnokręgu ukazuje się nowa zorza. Polacy, którzy pozostali wielkimi w nieszczęściu, okażą się jeszcze większymi w szczęściu, a wielbiciele ich powiedzą im: idźcie zawsze za waszem starem hasłem: „Za wolność naszą i za wolność waszą".

Po dłuższej dyskusyi, w której omówiono wyczerpująco ostatnie wypadki w caracie, uchwalono rezolucyę przez aklamacyę, która „wyraża podziw dla rewolucyonistów polskich i rosyjskich i życzenie, aby godzina wyzwoleń uciśnionego ludu polskiego szybko wybiła".

LISTY ZE SWIATA.

Wielki książę w kinematografie.

Piszą nam z Paryża:

W najbliższym czasie będziemy mogli dokładnie widzieć, jak w. ks. Sergiusz został zabity wybuchem bomby. Pokaże nam to kinematograf, a zawdzięczać to będziemy znanej firmie, ktora nam już fotografowała bitwy Anglików z Burami, a nawet obecną wojnę rosyjsko-japońską. Firma ta znajduje się w Vincennes, jednem z odleglejszych przedmieść Paryża. Jest tam olbrzymi park, który doskonale nadaje się do urządzania przy pomocy staty-

Zbrodnia przy ul. Grodzkiej.

3 Powieść współczesna na tle stosunków krakowskich przez R. A.

— Zatem bądźmy poważni, chociaż policya krakowska nie stoi nam na karku.

Bankier pobladł i spojrzał poza siebie.

Gest ten bankiera wywołał ponowny śmiech towarzysza, siedzącego na kanapie.

— I czegóż się śmiejesz?

— Jakże się nie śmiać, kiedy na samo wspomnienie policyi włosy ci powstają na głowie.

— Do mnie nie mają prawa, ale widok tych panów chyba na nikim nie robi przyjemnego wrażenia.

— To się grubo mylisz! Znałem bliżej kilku, nawet obcowałem z nimi... wszyscy byli ludzie nader miłego obejścia, gentlemeni. Tylko, widzisz, tak, nie obwijając w bawełnę, powiem ci, że „na złodzieju — czapka gore".

— Dobranoc! — zawołał, zrywając się bankier — szkoda nocy na głupstwa, lepiej wywczasować się.

— Ha! to sobie idź! Ja czekam na hrabiego Władysława, bowiem to on nas przecież sprowadził dziś do jednego mianownika. Wszak dał ci klucz od gabinetu?

— No tak.. a ja oddałem go tobie. Żeś niema go dotąd, to znak, by się rozejść spać.

— Wolna droga, ja będę czekał. Nie zapominaj, że miał na karku trzy kobiety, których nie chciał, czy nie mógł tu sprowadzić.

— A szkoda, byłaby zabawa.

— Obądź się smakiem, kochanie.

— Muszę!

Na tę chwilę uchyliła się portjera, przepuszczając trzeciego osobnika, zwanego hrabią Władysławem.

Tuż za nim posuwał się z serwetą na ręku garson.

— Dysponujcie kolacyę! — zawołał przyjemnym głosem wchodzący.

Garson podał kartę, która przeszła przez ręce obecnych panów.

— Przedewszystkiem pamiętaj zamrozić trzy butelki — dysponował bankier.

— Już to zrobiłem, proszę jaśnie panów!

— Wiesz co, Pinczmejerku, ty zawsze byłeś i jesteś Józio Grojseszyk!

— Tak mówisz? Jabym o tobie nie mógł tego powiedzieć; brakuje ci tej rzutkości, która znamionuje człowieka, przywykłego wydawać pieniądze.

— A to ci przyciął! Broń się, Jasiu, bo cię pobodzie!

— „Przyjdzie kreska na Matyska".

— On dziś bawi się przysłowiami, uważasz, hrabio?

— Uważam, że jesteście za mało poważni, że traktujecie się, jak żacy, że do prowadzenia pewnych solidnych interesów brak wam najelementarniejszych przymiotów, ot co jest!...

W jednej chwili zrobiła się cisza.

— Czy nie masz zamiaru imponować nam zbytnią erudycyą?

— Wcale nie! ale mam zamiar zwrócić waszą uwagę, iż położenie moje o tyle zmieniło się, że co do niego, będę zmuszony z panami podyskutować.

— Słuchamy, ale tak na sucho, to ja nawet słuch tracę!

Zawirski zadzwonił.

Wpadł garson i spojrzał pytającym wzrokiem po obecnych.

— Jednę zimną butelkę dla pana bankiera, który umiera z pragnienia!

W sekundę rozkaz został spełniony. Bankier z lubością gasił pragnienie.

— Teraz zamieniam się w słuch, panie hrabio. Zacząłeś pan coś mówić o swem nowem położeniu, jestem ciekaw dalszego ciągu.

— Zaraz spełnię pańskie życzenie, jakkolwiek nie jestem hrabią. Otrzymałem połowę kolosalnego spadku po moim drogim kuzynie.

słów bitw, jakie aparat fotograficzny uwiecznia na szkle. Jeżeli chodzi o teren górzysty, wtedy trupa umundurowana udaje się w góry, do Chaumont, gdzie stacza bitwę przed soczewką kinematografu. Ale wielki książę Sergiusz nie wyleciał w powietrze ani w parku w Vincennes, ani na wzgórzach Chaumont. Ponieważ jednak trzeba było „zrobić“ zamordowanie wielkiego księcia, przeto postarano się o to w atelier fotografa. Na olbrzymiem płótnie wymalowano wiernie według fotografii z natury pół Kremla i część pałacu sprawiedliwości. Na takiem tle ukazuje się wielki książę Sergiusz, w bogatem futrze, z monoklem w oku, z cygarem w ustach. Otworzył właśnie okno karety, aby zobaczyć, co się dzieje na ulicy. W tej chwili wyskakuje jakiś człowiek i rzuca pod powóz bombę. Teraz aparat fotograficzny zamknięto, bo naturalnie nie było żadnego wybuchu, nie było więc co fotografować. Ale obok powozu ustawiono jakiś preparat, który w okropny sposób począł dymić, tak, że dym zasłonił powóz i całą scenę. Widzowie nie będą więc wprawdzie widzieli eksplozyi, ale dymu brakować nie będzie. Aparat fotograficzny znowu odstawiono. Konie, wóz i ludzi usunięto, a podłogę zasypano szczątkami powozu i kawałkami ubrań, podczas gdy malarze zajęli się tymczasem, aby wymalować szpary w murach domów, powstałe wskutek wstrząśnięcia powietrza, oraz aby „wybić szyby“ w pałacu. Na ulicy podłożono jakiś tobół, który od biedy można wziąć za zbitą masę ciała ludzkiego — to miał być wielki książę. Kilkunastu ludzi poczęło rzucać z góry cegły i dachówki — aparat fotograficzny funkcyonował znowu.

Wrażenie, jakie widzowie będą mieli z kinematografu, będzie niewątpliwie olbrzymie i niejeden będzie podziwiał skrzętność fotografa, który, znalazłszy się podczas zamachu na ulicy, nie uciekł, ale nastawił aparat i zrobił tyle zdjęć. Niejeden też dziwić się będzie, że policya rosyjska pozwoliła fotografowi robić spokojnie zdjęcia, a nie aresztowała go.

Tak się w Paryżu „robi“ fotografie bitw, zamachów, wypadków, które potem zadziwiają widzów w całym świecie.

Z KRAJU.

Nowy Sącz 28 lutego. (*Strejk rzeźników. Brak mięsa. Zgromadzenie*). Nie ma drugiego miasta w Galicyi, w któremby kahał żydowski tak sobie pozwalał, jak w Nowym Sączu. Kahał pobiera tutaj opłatę za rzeź sztuki bydła rogatego 3 K 20 h, cieląt niżej jednego roku 1 K 20 h, a kóz i owiec po 50 h i to tak od koszernych, jak i trefnych, a zatem opłacają tę rytualną należytość od rzezi przeważnie chrześcianie. Nadto kahał za inicyatywą rabina z Grybowa, któremu powierzono tymczasowo funkcyę rabina w Nowym Sączu, aż do obsadzenia posady stałego rabina, narzuca rzeźnikom żydowskim, bo chrześciańskich nie mamy, dozorców chasydów, celem doglądania, aby żydowscy rzeźnicy nie sprzedawali żydom trefnego mięsa za koszerne. Takim dozorcom rzeźnicy płacić muszą po 500 K rocznie i odbijają to na mięsie nietylko koszernem, ale nawet na trefnem, sprzedawanem chrześcianom.

Ponieważ do spółki rzeźników żydowskich należą także chrześcianie, którzy całkiem słusznie nie chcą ponosić tych ciężarów na rzecz kahału żydowskiego i obciążać nimi konsumentów, nadto rzeźnicy muszą się trzymać taryfy magistratu i po cenach tejże sprzedawać mięso, przeto rzeźnicy w niedzielę 26 lutego br. wyrzucili ze swych jatek żydowskich dozorców i rozpoczęli strejk, nie zarzynają bydła i dziś nawet na lekarstwo nie można było dostać mięsa.

Cech rzeźnicki pod przew. prezesa Stanisława Kmietowicza, zwołał dziś zgromadzenie rzeźników, na którem uchwalono udać się do życzliwych posłów o poruszenie tej sprawy w parlamencie, tudzież wysłać zażalenie do ministerstwa wyznań i oświaty, do JE. namiestnika hr. Potockiego, tutejszego starosty p. Jarosza i burmistrza adw. dra Barbackiego.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Co słychać w mieście?

Kraków, 3-go marca.

KALENDARZ.

Dziś w piątek Kunegundy. — Jutro w sobotę Kazimierza. — Pojutrze w niedzielę Fryderyka.

Piątek.

Teatr. Miejski zamknięty.

W ludowym popoł. o godz. 3 „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach Luc. Rydla; wieczór o godz. 7·30 „Terakoja“, dramat japoński Takeda Isume w przekładzie J. Żuławskiego i „Matka“, obrazek dramatyczny L. Rydla.

Sobota.

Teatr. W miejskim „Wilhelminka“, komedya w 3 aktach P. Wolffa o godzinie 7 wieczór.

Paulina Szalitówna, która wystąpi w koncercie Towarzystwa Muzycznego, grała niedawno wobec wytwornej publiczności w londyńskim Metropolitan House. Krytyka wyraża się o naszej sympatycznej rodaczce z znakomitej artystce z całem uznaniem, podno-

---

— Dla czego połowę? — zapytał bankier.

— Ponieważ żyje jego cioteczna siostra, która ma równe prawa do pozostałego majątku, — objaśnił Zawirski.

— Ach... tak! przypominam sobie, ta biedaczka jednak jest obłąkaną podobno.

— Tak, lecz dopóki żyje...

— Rozumiem!

— Bardzo nas to ucieszyło! no, mów dalej, Władku.

— Z tych przyczyn, — a głównie jeszcze i z tych, że po nieboszczyku pozostało bardzo wiele dokumentów pieniężnych, wymagających windykacyi, co zajmie czasu i korowodu nie mało, ja aż do dalszej decyzyi cofam współudział w interesach bankierskich, a czynię to w tem przekonaniu, że, złożywszy do rąk pana Pinczmejera gotowiznę i wszelkie dokumenty — wychodzę z zaszczytnego współudziału zupełnie bez zarzutu i pretensyi ze strony panów.

— Materyalnie tak!.. ale moralnie przeciwnie!...

— Jesteś, panie bankierze, na tyle rozumnym, iż pojmujesz wraz ze mną, że zobowiązania moralne nie umierają, aż chyba z chwilą naruszonego spokoju i bezpieczeństwa jednej lub drugiej osobistości, wspólnie działającej w sprawie jakiej nieuczciwej... a przecież ja...

Zawirski kiwnął głową na znak zgody, przerywając tym gestem wątek mowy.

Bankier nie był jednak zupełnie zadowolony z objawionego mu obrotu rzeczy.

Wśród małej przerwy, jaka nastąpiła, czuć było dysonans, — jakoby milczące nieporozumienie.

— Widzę, że wniosek mój nie podobał się panu bankierowi i wierzę w to, ale co pan chcesz? nawet małżeństwa, uświęcone aktem poważnym, rozchodzą się. Wszak o ile sobie przypominam, — jako warunek solidarności postawiono rzetelność, vulgo sumienność w interesie, ja spełniłem ten warunek! Ale powiedziano też w umowie, iż każdy z współdziałających może wycofać się wedle żądania, opierając bezpieczeństwo funduszów na sumieniu własnem. Od tej chwili zamiera we mnie wspomnienie przeszłości; nigdy nie miałem z panami żadnych interesów! Otóż i kolacya, szanowni panowie!

— Proszę jaśnie panów, już podałem do stołu.

Wszyscy trzej podnieśli się razem i przeszli do jadalni.

Mimo wybornych potraw i podniecających win, wieczerza nie była tak wesołą, jakby się należało spodziewać. Jakiś cień rzucił Takota swem oświadczeniem separatywnej natury. Dopiero szampan ożywił oblicza! Oczy zaświeciły gorejącym blaskiem, wreszcie rozwiązały się języki biesiadujących. Rozmowa weszła na nowe tory, więcej swobodne; o interesach nie było wzmianki. Kawa z likierami podnieciła nieco nerwy.

— Mocno ubolewam nad tem, że tracimy tak solidnego współpracownika i mam niepłonną nadzieję, że z czasem... jeszcze nas połączy węzeł poprzedniej wspólnej pracy.

— Miej nadzieję, kochany bankierze, bo bez niej życie byłoby istnem piekłem!... Kolega, a osobisty mój przyjaciel, Takota rzuca niepewne dla pewnego i ma słuszność, bo, prawdę powiedziawszy, — lepiej mieć do czynienia z bankierami i milionerami, aniżeli z kołem, w które geszeftami grynderskiemi sami się co dnia wplatamy... Raz już mówiłem ci, panie bankierze, że przyszłe losy, oparte na łasce ajenta bezpieczeństwa, djabła są warte!..

— Wlazłeś na łysego konika i jedziesz a poganiasz go biczem z piasku. Jeden los obu nas czeka w razie mego bankructwa ani na pół centa — ani lepszy, ani gorszy... czarne więc te prognostyki tak dobre są dla mnie, jak dla ciebie!..

— Dajcie już za wygraną tym waszym głupstwom... W poważnej sprawie nie używa się lekkiego stylu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

szące ponad wszystkie zalety gry, poetyczne traktowanie produkowanych kompozycyi i wdzięk, tak rzadko spotykany u pianistów, a także i u pianistek. Panna Szalitówna wykona oprócz Sonaty C dur op. 53 Beethovena balladę g-mol Chopina i Rapsodyę VIII Liszta.

Panna Paulina Szalitówna wykona Beethovena Sonatę C-dur op. 53 (Alegro con brio, Adagio molto, Allegro moderato); Chopina Etudę es-mol, Prelud As-dur, Balladę g mol; Liszta Rapsodyę VIII. Chór męski Towarz. odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry 100 pp. 8 pieśni staroniederlandzkich: 1) Pieśń dziękczynną, 2) Holandyę i Zelandyę, 3) Pieśń o morzu, 4) Sąd Boży, 5) Z pod Gibraltaru, 6) Modlitwę za ojczyznę, 7) Pośród skał Zoom, 8) Pieśń zwycięską, w których sola obejmie p. dr A. Jendl. Wymienione pieśni są układu Juliusza Rontgena.

Koncert towarzystwa zakończy Misteryum (Betleem Polskie) cz. III kompozycyi Michała Świerzyńskiego. Część orkiestralną wykona orkiestra 100 pp., część chóralną chóry żeńskie i mieszane Towarzystwa (chóry aniołów), Chór akademicki. Modlitwę na tle sola skrzypcowego (Wierzuchowski) z organem (prof. W. Dec) wypowie p. Mrozowska, artystka teatru miejskiego. Dziełem swem dyrygować będzie p. Michał Świerzyński osobiście.

Bilety sprzedaje kancelarya Towarzystwa, jak zwykle.

Resursa urzędnicza urządza jeszcze dwie zabawy w bieżącym karnawale, a mianowicie w najbliższą sobotę d. 4 bm. wieczorek z tańcami z kotylionem i we wtorek d. 7 bm. ostatnią zabawę taneczną. Ze względu na popielec początek drugiej zabawy o godzinie 7-mej wieczór. Strój dla panów balowy. — Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy.

Z karnawału. Zabawy w tym karnawale urządzało prawie każde Towarzystwo, a jest ich dużo w Krakowie, niektóre nawet po kilka razy; na ostatnią sobotę karnawałową zapowiedzianych jest jeszcze kilka, które dla wiadomości naszych Czytelników poniżej podajemy:

W „Sokole" krakowskim zabawa oddziału kolarskiego na wielkiej sali przy orkiestrze „Harmonii".

W „Ognisku", stowarzyszeniu drukarzy, Rynek główny l. 12, III p., staraniem „Kółka amatorsko-śpiewackiego" zabawa taneczna.

W resursie urzędniczej przy ul. Lubicz, zabawa taneczna z kotylionem.

W sali hotelu saskiego urządza wieczór taneczny stowarzyszenie rządowych pomocniczych urzędników kancelaryjnych pod protektoratem prezydenta sądu krajowego wyższego p. Hausnera.

W salach Pałacu Spiskiego zabawa taneczna tow. „Czeska beseda" przy muzyce 56 pp.

Stowarzyszenie werkmistrzów i urzędników prywatnych w sali p. W. Facka przy moście podgórskim urządza zabawę taneczną z kotylionem. Muzyka 100 pp. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Zabawę kostyumową w sali hotelu „Union" urządza Towarzystwo „Chóru robotniczego". Wstęp 1 kor. Muzyka „Harmonii".

W sali Strzeleckiej zabawa taneczna weteranów wojskowych.

Ze Sokoła. Walne zgromadzenie Sokoła odbędzie się we własnym gmachu w niedzielę 19 marca o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym jest między innemi: Wybór 10 członków wydziału na 3 lata, 1 na 2 lata, 1 na 1 rok, wybór 3 członków komisyi rewizyjnej, wybór 5 członków sądu honorowego i 2 zastępców. Upoważnienie wydziału do wyboru delegatów na walne zgromadzenie związku i walne zgromadzenie okręgu. Wreszcie wnioski członków. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się 26 marca. Na podstawie § 17 statutu i § 10 regulaminu obrad, należy wnioski członków zgłosić do wydziału do 10 marca.

Z życia kolarzy. Oddział kolarzy Sokoła krakowskiego odbył onegdaj wieczór walne zgromadzenie członków.

Do zarządu wybrano: naucz. dr Fr. Wojciechowski, zast. Fr. Ebert, sekr. Kaz. Leśniak, kapitan L. Skaza, zast. L. Kowalski, gospodarz A. Bezeg. Zarząd: T. Bękner, J. Dembiński, J, Dutkiewicz, W. Miciński.

Szczegółowe sprawozdanie z czynności za rok 1904 wykazuje nader pomyślny rozwój oddziału, objawiający się w licznych wycieczkach towarzyskich.

Wyścigów było 4.

Z ważniejszych uchwał walnego zebrania podnieść należy myśl zorganizowania wszystkich oddziałów kolarskich sokolich polskich w jedną całość, dalej uchwalono w roku bieżącym obchodzić uroczyście 10-lecie istnienia Oddziału.

Powiększenie urzędu. Do biura instruktora stowarzyszeń przemysłowych z ram. ministerstwa handlu dra Józefa Schoenetta w Krakowie (ul. Pańska 6), przydzielony został w charakterze konceptowej siły pomocniczej p. Witold Ostrowski, koncepista namiestnictwa ze Stanisławowa. Pomnożenie to organów instytucyi instruktorów stowarzyszeń, która, utworzona w r. 1899 przy ministerstwie handlu dla spraw assocyacyi przemysłowej coraz pomyślniej się rozwija i działalnością swą obejmuje już prawie całe państwo (z siedzibami urzędów w Wiedniu, Pradze, Bernie, Gracu, Krakowie od r. 1902, Lincu i Steuer), pozostaje w związku z mającem nastąpić rozszerzeniem tej działalności także na Galicyę wschodnią, o co koła interesowane starają się już od dłuższego czasu.

Informacye eksportowe. Wysłannik eksportowy ministerstwa handlu zatrzyma się w przejeździe w Krakowie w piątek dnia 3 bm. i od godz. 3—6 po południu udzielać będzie sferom interesowanym wszelkich wyjaśnień, tyczących się kwestyi wywozu naszych artykułów przemysłowych do Lewanty, a specyalnie do Małej Azyi, w biurze ekspozytury centralnego związku fabrycznego przy placu Maryackim 9.

Walne zgromadzenie Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych pow. krakowskiego odbyło się w niedzielę dnia 19 lutego przy bardzo licznym udziale członków i gości za proszonych. Ożywiona dyskusya, tycząca się przeobrażenia Towarzystwa, przeciągnęła się do późnego wieczora. Przewodniczącym wybrano p. Feliksa Sierbiejewicza, do wydziału weszli pp. Wł. Bromowicz, W. Rejdak. Delegatem powiatów krakowskiego, wielickiego i bocheńskiego na przeciąg lat sześciu wybrano p. Feliksa Sierbiejewicza.

Wybór delegatów na walne zgromadzenie Tow. wzaj ubezp. Wczoraj rano odbył się w sali obrad rady miejskiej wybór 6 delegatów z miasta Krakowa na walne zgromadzenie Tow. wzaj. ubezp. Jako członkowie komisyi zasiedli pp. Wacław Anczyc i dr Tadeusz Kwieciński, jako zastępcy pp. August Porębski, dr Adolf Skrzyński i Andrzej Szyjewski. Protokół prowadził p. Wincenty Malik, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. — Komisyi przewodniczył prezydent miasta dr Leo, a zastępcą jego był I. wiceprezydent Michał Chyliński. Uprawnionych do głosowania było 1182, a głosowało tylko 427 wyborców. List jednobrzmiących oddano 386, a 41 skombinowanych. — Wybrani zostali: Jawornicki Józef (411 głosów), Kwiatkowski Jan (397), dr Konstanty Lipowski (417), Andrzej hr. Potocki (413), Mieczysław Sędzimir (423) i dr Walenty Staniszewski (416 głosów).

Opozycya otrzymała zaledwie kilkadziesiąt głosów. I tak p. Smolarski (26 głosów), p. Zaleski (17), p. Niklas (14) i p. dr Bardel (14 głosów). Tę niewielką ilość głosów, jaką zdołała skupić opozycya, tłómaczyć należy tem, że cała akcya ze strony opozycyi była prowadzona nadzwyczaj nieudolnie i apatycznie. Dziwić się tylko trzeba, że p. namiestnik hr. Potocki, który jest przecież znany z sumiennego pojmowania swych obowiązków obywatelskich, dał się użyć pewnej partyi i wybrać na delegata. Przecież ze Lwowa nie będzie zjeżdżał p. namiestnik na posiedzenia delegacyi do Krakowa.

Tow. opodatkowanych. Jak już donosiliśmy, namiestnictwo zatwierdziło statut Tow. opodatkowanych we Lwowie. Celem utworzenia oddziału tego Tow. w Krakowie odbyło się w sali rady powiatowej zebranie opodatkowanych, które zagaił hr. Tyszkiewicz. Przewodniczącym wybrano prezesa rady powiatowej p. Skirlińskiego. Wyjaśnień w sprawie Tow. opodatkowanych udzielał dr Skubiński, sekretarz Tow. opodatkowanych ze Lwowa. Po ożywionej dyskusyi wybrano wydział, w skład którego weszli pp. Janusz hr. Tyszkiewicz, prof. Antoni Górski, dr Leopold Caro, Bolesław Włodek, August Porębski i Jan Waligórski. Walne zgromadzenie Tow. opodatkowanych we Lwowie odbędzie się 5 marca.

Zjazd młodzieży akademickiej we Lwowie. W dniach 5, 6 i 7 marca odbędzie się trzeci zwyczajny zjazd „Ogniwa", związku kształcącej się polskiej młodzieży szkół wyższych w Austryi, do którego należy obecnie 34 towarzystw ze Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Czerniowiec, Gracu, Wiednia, Leoben, Przybramu, Stanisławowa, Bochni, Cieszyna, Przemyśla Sambora i Wieliczki.

Porządek zjazdu: Dnia 5 bm. rano ogólne zebranie w sali ratuszowej, po południu zebranie w sali politechniki; wieczór w Związku naukowo-literackim. Dnia 6 i 7 bm. rano i po południu zebranie w sali politechniki.

Niesnaski małżeńskie. Wczoraj kwadrans na 12 w południe, zgłosił się na stacyę ratunkową Feliks Kryszewski, 36 lat liczący cegłarz, którego żona uderzyła garnkiem w głowę, i ciężko zraniła. Gdy go już lekarze opatrzyli, a Kryszewski jakoś nie myślał wychodzić, zapytano się go, czego sobie jeszcze życzy.

— „Ano, mam jeszcze jedną prośbę"...

— Co takiego?

— „Chciałem prosić, żeby panowie dochtorzy byli tacy dobrzy i umieścili całą historyę w „Nowinach".

— „Dlaczego?" pytali zaciekawieni pp. dyżurowi.

— Ano, chcę się zemścić na mojej babie; niech cały świat wie, co ja muszę cierpieć z tą niedobrą kobitą.

O nadużycie władzy urzędowej. Wczoraj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Starzakowi, woźnemu sądowemu, liczącemu lat 42, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenie. Starzak, jako woźny sądowy przy sądzie powiatowym w Brzesku, ściągnął w r. 1904 w drodze egzekucyi od p. Ludwika Mikly kwotę 150 kor. 30 h. na rzecz Jana Bacha i Anny Jakóbczyk. Obwiniony jakkolwiek obowiązany był pieniądze te wydać Bachowi i Jakóbczykowi, większą część zatrzymał sobie, wskutek czego dopuścił się zarzuconej mu zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Nadto w r. 1903 ściągnął obwiniony w drodze egzekucyi od p. Michała Figla kwotę 71 kor. 84 hal. na rzecz Maryanny Jakóbczykowej i pieniądze te w zupełności

sobie przywłaszczył. Dzięki świetnej obronie adw. dra Lewickiego, został Starzak 10 głosami uwolniony.

Trybunałowi przewodniczył r. Traunfellner, oskarżał prokurator dr Chwalibogowski.

Z „Przyjaźni". Dnia 3 marca, w piątek, odbędzie się po poł. o godz. 5 w sali „Przyjaźni" wieczór wokalno-muzykalny, z programem nader urozmaiconym. Wieczorek ten odbędzie się na rzecz studentów, walczących o język polski w zaborze rosyjskim.

Samobójstwo. Słuchaczka kursów Baranieckiego, licząca lat 19 Wanda Ż., popełniła wczoraj samobójstwo przez otrucie we własnem mieszkaniu. Nieszczęśliwa, piękna dziewczyna zabiła się podobno w rozstroju nerwowym.

Pogrzeb ś. p. Józefa Łakocińskiego, zasłużonego obywatela, odbył się wczoraj przy tłumnym udziale publiczności.

Przy myciu okien. Stróżka Antonina Stankiewiczowa, myjąc okna na pierwszem piętrze w kamienicy przy ul. Józefa 44 spadła na bruk i złamała rękę! Zawezwano pogotowie, które odwiozło nieszczęśliwą na oddział chirurg. szpitala św. Łazarza.

Straszny wypadek na kolei. Konduktor Leon Birski, wyskakując z towarowego pociągu na stacyi Podgórze-Płaszów, dostał się pod koła wagonu, które **obcięły mu obie stopy.** Omdlałego z bólu i upływu krwi przewieziono do szpitala.

Dziewięciu małoletnich chłopaków przyaresztowała podgórska ekspozytura policyi na moście podgórskim, który obrali sobie chłopcy za teren swych zarobków i igraszek. Przechodniom z takim natręctwem zalecali kupno zapałek i czernidła do butów, że ci wprost nieraz ognać się im nie mogli. Prócz tego skracali sobie chłopcy czas gonitwami po moście i bitkami, nieraz wcale zaciętemi. W końcu wyczerpała się cierpliwość policyi, zasypywanej ustawicznemi skargami, więc całe młode towarzystwo przyaresztowała. Matka jednego z aresztowanych chłopaków zjawiła się natychmiast na policyi i prosiła o surowe ukaranie swego syna, który ciągle ucieka z domu i nie chce iść do żadnego terminu.

Oszukańczy handel robotnikami. Ekspozytura policyi w Podgórzu wykryła znowu jedno z licznych gniazd wyzysku naszego ludu. Mianowicie jest to biuro pracy Doroty Nebel, w Mysłowicach, która utrzymuje na swym żołdzie licznych naganiaczy w Galicyi, przeważnie robotników i włościan — a ci namawiają setki robotników do wyjazdu do Prus, do Saksonii i do Danii, obiecując im złote góry, a właściwie napychając groszem od nich wyłudzonym własne kieszenie. Jedną z tych pijawek robotniczych była właśnie Julia Jarosz, żona robotnika w Podgórzu. Miała ona 3 kwietnia wysłać na polecenie Neblowej z Mysłowic cały transport robotników i zebrała już wielu ochotników. Aby ich zmusić do przyrzeczonego wyjazdu, naganiaczka brała od nich książki służbowe, metryki, kaucye pieniężne, nawet części ubrania, z których miała w domu już cały skład. W porę jednak wpadła na trop policya, przeprowadziła w mieszkaniu Jaroszowej ścisłą rewizyę, a ją samą osadziła w aresztach policyjnych. Dochodzenia dalsze wykazały, że biuro Neblowej pobiera od pracodawców, którym dostarczało robotników, po 3 kor. na głowę, z czego po 1 kor. odstępowało Jaroszowej za jej fatygę. Prócz tego Jaroszowa nakładała na zwerbowanych robotników takey ze swej strony, biorąc od nich za wyrobienie „posady" różne kwoty. Po ukończeniu śledztwa sprawa oddaną będzie do sądu.

Nie mniej dobrze zorganizowaną szajkę naganiaczy na robotników utrzymuje w Galicyi biuro Zofii Ungerathen, w Raciborzu, ul. Nieder-Wallstrasse nr 18. Szczególnie niebezpiecznym agentem tego biura jest niejaki Bugajski Józef, lat 33, urodzony w Jastrzębi (p. limanowski), wzrostu średniego, o włosach jasnych, oczach siwych. Mieszkał on poprzednio w Grzegórzkach. Ponieważ zachodzi obawa, że z powodu zbliżającej się wiosny Bugajski znowu rozłoży swe sieci pajęcze w Galicyi zachodniej i rozpocznie werbunek robotników, przypominamy go ku przestrodze naszym Czytelnikom, a za kilka dni zamieścimy nawet jego fotografię, aby ustrzedz biednych ludzi od wyzysku.

Do niedzielnego numeru „Nowin" z dnia 5 marca dołączony będzie jako bezpłatny dodatek

„SZCZUTEK" (nr. II-gi)

zawierający około 15 aktualnych ilustracyj, między innemi *„Z pałacu cara"*, humorystyczno-karnawałową opowieść *„O pięknej Eufrozynie"*, *„Nowe kawałki od pana Bazesa"*, („Bal u pana Bazesa"), piosenka „Der kleine Bazes", „Popuarny odczyt o influency dra Szczutka" etc. etc.

Agencye prowincyonalne „Nowin" zechcą do soboty zrana zgłosić w Administracyi potrzebną im ilość egzemplarzy, celem ustalenia nakładu.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Prenumerata „Nowin" wynosi:

W Krakowie miesięcznie . . 1 K 40 h
Na prowincyi „ . . 1 K 50 h

Każdy, kto złoży prenumeratę półroczną lub roczną — otrzymuje cenne **premium książkowe.**

Pożar w Suchej.

Sucha. (Tel. wł.). Wczoraj rano wybuchł pożar w starym zamku. Ogień powstał na I-szem piętrze i trwał przez cały dzień. Biblioteka i zbiory na parterze do wieczora nie ucierpiały od ognia.

Nowy jenerał-gubernator warszawski.

Petersburg. (Pet. aj. tel). Ataman dońskich kozaków, Maksymowicz, zostanie mianowany **warszawskim jenerał-gubernatorem.** Natomiast naczelnym dowódcą na Kaukazie ma zostać były minister dworu hr. Woroncow-Daszkow.

Uroczyste otwarcie domu krak. towarz. lekarskiego.

Wczoraj o godzinie 11·30 przed południem odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie własnego gmachu tut. Tow. lekarskiego. W uroczystości wzięli udział: Wydział lekarski w komplecie, prezydent miasta prof. dr Leo z gronem radców miej., delegat namiestnictwa p. Federowicz, prezes Akademii umiejętności hr. St. Tarnowski i wiceprezes prof. Zoll (sen.), dr Estreicher, dyrektor biblioteki Jagiell., grono profesorów Uniwersytetu Jagiell., protomedyk radca dr Merunowicz, oraz wszyscy lekarze tutejsi. Ze Lwowa na tę uroczystość przybyli prof. Mars i dr Gluziński z wydziału lekarskiego, dr Bylicki, członek Tow. lekarskiego, dr Beck, dr Szulisławski, sekretarz gal. Tow. lek. i inni. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii św. Mikołaja, ks. Rychlak i zakończył je krótką przemową, poczem prezes prof. dr Nowak zagaił pierwsze posiedzenie, oddając głos generalnemu sekretarzowi, dr Borzęckiemu, a ten odczytał protokół z posiedzenia wydziału Tow. lek., na którem uchwalono budowę własnego gmachu. Następnie przew. udzielił głosu prof. Browiczowi, jako przew. komisyi, która z ramienia Tow. wypracowała pierwszy polski słownik terminologii lekarskiej. Po krótkiem przemówieniu, prof. Browicz wręczył pierwszy egzemplarz tego słownika prof. Nowakowi, który na wstępie dłuższej mowy podziękował komisyi za trudy nad wypracowaniem tego dzieła, bogacącego literaturę lekarską. Następnie dziękował mowca radzie miej., która dzięki przychylnemu poparciu obecnego prezydenta, prof. dra Leo i ówczesnego wiceprez. dr Staniszewskiego, jak również b. prez. Friedleina, odstąpiła bezpłatnie Tow. lek. grunt pod budowę własnego gmachu. Tow., zaciągnąwszy na korzystnych warunkach w m. Kasie oszcz. pożyczkę, przystąpiło do budowy domu pod opieką komisyi, złożonej z doktorów Kwaśnickiego, Lustgartena, Bielańskiego, Gwiazdomorskiego i Łepkowskiego, oraz uproszonego z poza Tow. nadradcy Sarego. Plan pod budowę domu wykonał architekt p. Kaczmarski. Dom mieści salę posiedzeń, bibliotekę, czytelnię Tow. samopomocy lekarzy, oraz Izbę lekarską. Wnętrze gmachu ozdobione wspaniale wedle planów dekoracyjnych cenionego artysty Wyspiańskiego, zajmie z pewnością między artystycznymi pomnikami Krakowa niepoślednie miejsce. Wszystkie roboty wykonano miejscowemi siłami, a mianowicie: wodociągi zakłada p. inżynier Nitsch, instalacyę elektryczną p. inżynier Żmigrodzki, roboty stolarskie wykonał p. Sydor, malowania p. Tuch, balustradę schodów fabryka p. Goreckiego, wieszadła p. Uznański, świeczniki p. Górka, kilimki p. Sikorska z Czernichowa, witraż wreszcie robi fabryka prof. Ekielskiego i Tucha. W końcu podziękował mowca prastarej naszej Jagiellońskiej szkole za gościnność, której Tow. lek. przez szereg lat użyczała.

Po tem przemówieniu przed wygłoszeniem odczytu rektor dr Cybulski imieniem wszystkich lekarzy złożył prof. Nowakowi serdeczne podziękowanie za jego pracę około budowy nowego gmachu. Uroczystość zakończyła się odczytem rektora Cybulskiego.

Skromny z zewnątrz budynek posiada prawdziwie artystyczne wnętrze. Wszystko tam wykonano wedle projektów St. Wyspiańskiego, który włożył w nie cały swój potężny talent dekoracyjny.

W klatce schodowej zachwycają widza śliczne poręcze schodów, po których pną się stylizowane kasztany; kwiaty są kute w żelazie i złocone, liście zaś wycięte z blachy emaljowanej w dwóch kolorach. Fryz westibulu na pierwszem piętrze przed-

stawia również stylizowane kasztany. W sali posiedzeń, malowanej w kolor wiśniowy, biegnie górą fryz z stylizowanych pelargonii, taki sam jak w gmachu Tow. Szt. Ten sam motyw użyty jest w portyerach, wykonanych robotą kilimową. Meble ciemno-ponsowe z mosiężnemi ozdobami. Szczegółowy opis podamy później.

Dom znajduje się przy ul. Radziwiłłowskiej.

TELEGRAMY „NOWIN"
Z WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) Z wielu okolic dochodzą wieści o ruchu chłopów i wyrobników rolnych. W niektórych okolicach ruch ma cechę patryotyczną polską; w innych okolicach objawia się wrogo przeciw obywatelom ziemskim.

W Lubelskiem popi ruscy rozszerzają wśród chłopów bajki, jakoby „panowie chcieli znów zaprowadzić poddaństwo". Wogóle rząd rosyjski (wzorem austryackiego w 1846) chciałby chłopów podburzyć przeciw szlachcie, **ale to mu się nie udaje.**

Robotnicy w **cukrowniach** w Królestwie i na Podlasiu strejkują.

Lwów. (Tel. pryw.). Do „Słowa Polskiego" telegrafują z Warszawy: Jak donoszą z prowincyi, w wielu okolicach, a zwłaszcza w guberniach płockiej i łomżyńskiej **włościanie zażądali zupełnego spolszczenia szkół ludowych** i poparli to żądanie odbiorem dzieci. Liczba szkół ludowych, do których przestaną dzieci posyłać, wynosi już z górą 150.

Z Rosyi.

Strejk kolejowy.

Paryż. (Tel. wł.) „Pet. Parisien" donosi z Petersburga, że **ukaz o postawieniu kolei w stan wojenny, żadnego nie wywarł wrażenia na personalu.**

Donoszą też, że na kolei Mandżurskiej Chunchuzi zniszczyli wielki kawał toru i **z Irkucka od trzech dni nie odszedł żaden pociąg do Mandżuryi.**

Ultimatum robotników.

Petersburg. Zgromadzenie wyborcze, które miało wybrać robotników delegatów do komisyi pod przewodnictwem Szydłowskiego, uchwaliło przed dokonaniem wyboru przedłożyć senatorowi Szydłowskiemu następujące żądania:

Wszystkie oddziały rosyjskiego związku robotniczego zamknięte od dnia 22 stycznia będą napowrót otwarte.

Delegaci robotników będą równouprawnieni z innymi członkami komisyi, a posiedzenia komisyi będą **jawne**. Sprawozdania z obrad komisyi mają być wolne od cenzury. Poręczoną będzie osobista nietykalność delegatów robotniczych.

Wszyscy robotnicy aresztowani od dnia 1 stycznia **będą wypuszczeni na wolność.**

Także zastępcy mniejszych fabryk wezmą udział w obradach komisyi.

Jeżeli powyższe żadania do dnia **3 marca nie będą spełnione, oświadczają robotnicy, że nie wyślą delegatów do komisyi.**

Petersburg (B. kor). Zgromadzenie robotników, które miało wysłać delegatów do komisyi senatora Szydłowskiego, oświadczają, **że jeśli do dziś południa żądania ich nie będą spełnione, jutro ogłoszony będzie strejk powszechny.**

Odezwa robotników rosyjskich.

Berlin. Rosyjscy robotnicy wydali odezwę do robotników Europy, w której wywodzą: „My, robotnicy rosyjscy, uchwaliliśmy wystąpić przeciw naszemu największemu wrogowi przeciw monarchii i kapitalizmowi. Głód fizyczny można jeszcze znieść, ale nie głód moralny i duchowy! Dlatego postanowiliśmy chociażby za największą cenę wywalczyć sobie prawa nasze i urządziliśmy strejk, w ciągu którego chcieliśmy się zwrócić do cara z pokojową petycyą. Car jednakże nie chciał nas wysłuchać i rozkazał strzelać do tłumu kilkakroć stutysięcznego, który pragnął tylko sprawiedliwości. Rząd sprzeciwia się woli narodu i prowadzi dalej wojnę. Dlatego rząd z powodu strejku był zmuszony zamówić broń i amunicyę zagranicą". Odezwa kończy się prośbą o poparcie.

„Vorwärts" pisze, że trudno stwierdzić, czy istotnie za granicą poczyniono zamówienia wojskowe dla Rosyi, ale będzie zadaniem robotników, by rządy zmusić do neutralności.

Pogłoski o konstytucyi w Rosyi.

Petersburg. Petersburska ajencya telegraficzna jest upoważnioną do zapewnienia, że pogłoski o powierzeniu Jermołowowi opracowania projektu konstytucyi i o naradach jego z wyższymi urzędnikami, **nie mają żadnej podstawy.**

Obawa rozruchów.

Moskwa. Wydział miejski obradował nad zarządzeniami ochronnemi z powodu pogłosek, **że 4 b. m. jako w rocznicę zniesienia pańszczyzny odbędą się rozruchy.** Wydział polecił burmistrzowi porozumieć się z prefektem co do ewentualnych zarządzeń.

Rewolucya na Kaukazie.

Batum (tel. wł.). Winę zaburzeń przypisują powszechnie **zachowaniu policyi** i gubernatora, który nie chciał armeńskiej ludności żadnej udzielić opieki. „Nie mam kozaków", odpowiadał gubernator na prośby o ratunek — a na ulicach **ginęły setki kobiet i dzieci.**

Na Krymie gotuje się ogólny strejk.

Baku. Ogółem zginęło tu 350 osób, a liczba rannych ma wynosić kilka tysięcy. Prokurator zażądał od policyi wyjaśnień, gdzie ona była właściwie podczas rzezi?

Strejki.

Bugańsk. Wczoraj rozpoczęło strejk 4000 robotników z fabryki Hartmana. Dziś przedłożyli delegaci robotników swoje żądania. Dotychczas spokój nie został zakłócony. Zachodzą obawy, że do strejku przyłączą się robotnicy także innych fabryk.

Manifest Gapona.

Paryż. Rosyjski ambasador Nelidow zaprzecza pogłosce, jakoby zamierzał wytoczyć skargę przeciw dziennikowi, który ogłosił manifest ks. Gapona,

Wojna rosyjsko-japońska.
Klęska Kuropatkina.

Sachetun. (Pet. aj. tel.). W centrum i na prawem skrzydle ubiegłej nocy był spokój, natomiast na lewem skrzydle rosyjskiem odbywała się zacięta walka. Oddział wschodni w Kudinzan odparł silne ataki Japończyków i utrzymał się chwilowo przy swojem stanowisku, **tylko dzięki interwencyi kolumny**, która przybyła z pomocą. Po obsadzeniu dwóch wąwozów przez tę kolumnę, zostali Rosyanie mimo to przez Japończyków zagrożeni i ponieśli wielkie straty. Rosyjskie straże przednie kilkakrotnie zaatakowano koło Ibenupuza; Rosyanie odparli jednak atakujących. W kierunku zachodnim Japończycy o godzinie 3 w nocy zaatakowali wąwóz Gutulin. Kilka ataków odparto. O godzinie 9 rano walka ustała, **rosyjskie straże przednie cofnęły się z fortow zniszczonych przez artyleryę japońską** na inne stanowisko. O godz. 6 rano Japończycy zaatakowali Nanszanpu, zostali jednak odparci. Od dziś rana Japończycy ostrzeliwują całą okolicą **pagórka Putiłowskiego. Na prawem skrzydle rosyjskiem wre silny ogień działowy.**

Petersburg. (Tel. wł.) **Kuropatkin przygotował wszystko do cofnięcia się do Tielinu, względnie Charbinu.**

W walkach dotychczasowych Rennekampf i Lieniewicz ponieśli **ciężkie klęski;** Rosyanie stracili **8000 ludzi.** Kuropatkin sądzi, **że bitwa potrwa trzy tygodnie.**

Petersburg. Jenerał Kuropatkin donosi z 28 z. m.:

Na pozycyę koło wąwozu Gutulin Japończycy dziś nie przedsięwzięli żadnej decydującej akcyi. Japońska artylerya polna i forteczna ostrzeliwały nasze stanowisko między Sachepu i Kutulin Wzgórze Putiłowskie nadzwyczaj gwałtownie ostrzeliwali Japończycy z 11 calowych dział. Straty, jakie przy obu ostrzeliwaniach ponieśliśmy, nie są dokładnie stwierdzone, w każdym jednak razie nie są wielkie. Nasz oddział rekonesansowy wczoraj w nocy trzy razy obsadził lasek na prawym brzegu Sza naprzeciw Lamatu. — Wskutek wielkich strat, zadanych przez japońskie mitraliezy, musieli się nasi cofnąć.

Raport z d. 1 bm. donosi: Nieprzyjaciel zaatakował w nocy gwałtownie przednią straż naszego oddziału koło Ubenupuza. Przy trzecim ataku na bagnety **Japończykom udało się obsadzić pasmo wzgórz**, poczem nasza straż się cofnęła. O godz. 9 rano otrzymałem zawiadomienie, że nasz oddział koło Kudiaza **musiał się cofnąć.** Nasi, po odparciu szeregu ataków, poniósłszy od japońskiej artyleryi wielkie straty, musieli opuścić dwa wzmocnione stanowiska.

Bombardowanie przez Japończyków wzgórza Putiłowskiego i Nowgrodzkiego i pozycyi koło Sandepu, trwało cały dzień. Nasze straty nie są znaczne.

Paryż (Tel. wł.) Donoszą tu, że Chunchuzi zniszczyli **długi wiadukt między Mukdenem a Tielinem.**

Petersburg (tel. wł.). Gen. Grippenberg ma być postawiony przed sąd wojenny pod przew. samego cara.

Bomby.

Charleroy. Na podwórzu domu, w którym mieszczą się ubikacye rady nadzorczej jednej z kopalni, rzucono bombę dynamitową, która wyrządziła znaczne szkody materyalne.

W miejscowości Courselles rzucono do domu niestrejkującego robotnika bombę. Bomba wyrządziła znaczne szkody.

Różne wiadomości.

Dziwy afrykańskie. W krainie Uganda, świeżo opisanej przez sir Harry Johnstona, znajdują się: największe jezioro, największe bagnisko i największe w całej Afryce knieje. Nadto jest w Ugandzie **największy na świecie wulkan wygasły, oraz najwyższe w Afryce góry, pokryte na przestrzeni 100 mil kwadratowych lodem i śniegiem, mimo, iż kraina ta leży pod samym równikiem.**

Korespondencya prywatna.

Kochana Niuśku!

Twój żal i skrucha rozbroiły mnie poniekąd. Po namyśle zgadzam się — i spróbuję, czy nie da się napowrót sklecić skołatane nasze pożycie. Z góry cię jednak uprzedzam, że musisz wypełnić ściśle moje wskazówki i polecenia. Nie przestraszaj się jednak. — Warunki moje nie są niemożliwe do spełnienia, i przy dobrej woli z Twej strony — nie sprawią ci żadnej trudności.

Kupuj przedewszystkiem **u swoich, wyroby krajowe** i nie popieraj niemieckiej ani żydowskiej tandety na Kazimierzu.

Jeżeli chcesz tanio, gustownie i dobrze się ubrać, abym się nie żenował wyjść z Tobą do teatru, czy na przechadzkę — to kupuj materye na suknie **w sklepie chrześcianskim pod Kościuszką przy ul. Mikołajskiej.** Kapelusze zaś w szkole modniarskiej **Emy Skwary ul. Wiśina 2.** lub w magazynie mód **Przybylskiej** róg ulicy św. Tomasza i Floryańskiej. Woalki, paski, rękawiczki, pończochy, szale itp. u **A. Froncza,** Floryańska 17. Wszelkie bawełny, wełny, włóczki i przybory do szycia u **Stefana Porębskiego i Ski** przy ulicy Grodzkiej 2.

Jeżeli chcesz mieć tanie eleganckie i trwałe obuwie, bierz je zawsze u **A. Tabora,** przy rogu ul. św. Gertrudy i Zielonej, który się ogłasza w „Nowinach" i u **Goryczki.** — Bieliznę i serdaki kupuj w **Bazarze krajowym.** Boa, wachlarze i drobne przybory balowe, jakoteż towary modne u **Porębskiego i Zimiera** w Rynku głównym. Biżuteryę skromną a elegancką kupuj u **B. Armatowicza** Rynek gł. l. 13. Grzebienie, przybory toaletowe u **Remigiusza Wiskidy** plac Maryacki i u **Romana** ul. Szewska. Gorsety u **Stoegerowej.** To są moje wskazówki dotyczące Twojej osoby. Fotografować się będziemy u Jabłońskiego i Kryjaka.

A teraz co do gospodarstwa domowego: **Towary kolonialne** u Jawornickiego, Szarskiego i Syna, u prezesa Frycza, znawcy i amatora antyków — i u Kretschmerowej, (śliwki, powidła, kwiaty sztuczne). **Kwiaty żywe** u Michalskiej na Szewskiej i w Zakładzie św. Józefa.

Wody mineralne u Rzący i Chmurskiego.

Wędliny i wyroby masarskie u W. Sataleckiego ul. Floryańska i u Grabowskiego ulica Szewska. **Tutki** „Noris" Bełdowskiego.

Wina stare i wytrawne, naturalne po śp. Janie Janidze ul. św. Jana 2. i u Fryczа Mały Rynek, a dla mej niedokrwistości, jeśli chcesz mieć ze mnie pociechę — kupuj **Hygea Perle** Grodzka 48. **Wiktuały** w Bazarze spożywczym na Floryańskiej. **Rumy i wódki** z Probierni Marczyńskiego ul. Floryańska i od Dutkiewicza sławnie dystylowane wódki i koniaki na Floryańskiej.

Nabiał bierz w znanej w Krakowie mleczarni Dobrzyńskiej, a **Pieczywo** od Wątorskiego przy ul. Mikołajskiej. **Mięso** od Będzikiewicza z Brackiej i u Franciszkowej Świątkowej. **Naczynia kuchenne** od T. Góreckiego w Rynku gł. **Mydła, terpentynę, pokosty, farby do podłóg i pachnące mydełka** u Reima i Sp. **Naftę, świece i lampy** u Dittmara. **Wszelkie porcelany i szkła,** które tak często w domu rozbijasz, pragnę żeby były jak najtwalsze — kupuj u Tomaszewskiego. Znakomite jarosławskie całuski od **Gurgula** z Jarosławia **Ciasta, cukry i bakalie** (gdy będą goście) u Piaseckiego i Siermontowskiego. **Maszyny do szycia i reperacye** u Pawłowskiego, Nemetza i Pojego. **Meble** i roboty tapicerskie u Kajetana Dudziaka.

Ubrania, krawaty, kapelusze, laski, bieliznę męską u Zdanowicza w Hotelu saskim i u Skórczewskiego i Polakiewicza przy ul. Floryańskiej i w Spółce Krawców przy ul Floryańskiej.

Jesli nas nieba pobłogosławią dzieciątkiem, to wyprawkę i wszystko co będzie potrzeba — weźniemy u **Felicyi** Rynek główny **i J. Massara** przy ulicy Floryańskiej.

Obrączki ślubne u Zołdaniego pracownia wyrobów złotniczych przy ul. Mikołajskiej

A jeżeli sobie dużo zaoszczędzimy, to kupimy sobie wspaniały powóz, ze znanego chlubnie w całym Krakowie i kraju, a tak taniego z trwałymi a dobrymi powozami — składu powozów **Stanisława Cyrankiewicza, ul. św. Jana 30** w Krakowie.

Zastosuj się więc do rad moich, a gdy je przyjmiesz, wracaj pod dach kochającego cię zawsze

Niusiek.

Materye wełniane

Perkale, Batysty, Płótna, Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 2

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką"

85 **w Krakowie, ul. Mikołajska L. 4.**

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — **Ceny niskie stałe.**

87

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki, l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko" poleca Sz. P. T. Publiczności

Porcelanę, Szkło, Fajansy, Lampy, Wyroby z alpaki, Herbatę rosyjską i chińską, Wyroby skórkowe, Przybory toaletowe, do szycia, haftu i robót ręcznych.

Bieliznę męską, krawatki, rękawiczki, kalosze, parasole etc. — Ceny krakowskie.

Dzierżawa

trzech morgów gruntu, mieszkania i ubikacyi gospodarczych pod wałami miasta Krakowa jest do oddania. — Wiadomość Piaski L. 10. drugie podwórze, przy drodze bocznej na prawo od rogatki mogilskiej. 150

ZAKŁAD św. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej l. 66

poleca na sezon wiosenny:

nasiona warzywne, kłęcze, cebulki i nasiona kwiatowe, sadzonki kwiatowe i warzywne, szczepy i krzewy owocowe; róże wysoko- i niskopienne.

Wielki wybór roślin doniczkowych i t. p.

Cenniki na żądanie opłatnie.

151 1—10

SZCZENIĘTA setlery angielskie

do sprzedania.

Wiadomość ulica Sławkowska l. 12.

Zawiadamiam, iż z dniem 1 marca br. otworzyłem

pracownię powozów i warstat kowalski

w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 23.

Przyjmuję wszelkie reperacye powozów i wózków po cenach umiarkowanych, podejmuję się również kucia koni według metody warszawskiej.

154 Waleryan Dombrowski.

Na śluby

Powozy i Remizy na śluby, chrzty, spacery i polowania wynajmuje najtaniej, w Krakowie 81

P. GUZIKOWSKI

dzichów l. 18, telefon 336.

W komisowym Zakładzie

Sprzedaży i kupna H. Telesznickiej

są tanio do nabycia: Kaseta srebrna praw. na 6 osób stoł. des. i kawowe. Kilka serwisów porcelanowych na 12 osób, stół dębowy na 20 osób, łazienka parowa pokojowa, dywany perskie i angielskie. Garnitury mebli salonowych w stylu „baroc", „renesans", „secesya" itp Kilka sypialni i jadalni stylowych. Zegary (antyki), Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Urządzenie biblioteki składające się z szafy bibl., kanapy, 2 foteli i 4 krzeseł, lustra i biura z czarnego drzewa bogato rzeźbionej inkrustowanej szyldkretem.

Fortepiany dobre, Pianino, Biura Salonki itp. Garderoba męska i damska, Pasy słuckie. Makaty tkane srebrem, Kantorek z brązami (ant). Kilka kostiumów damskich do w pożyczenia. Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

MODNE **PASKI** DAMSKIE

w wielkim wyborze — ceny bez konkurencyi

poleca

ANAST. FRONCZ

Kraków, Floryańska l. 17.

Singera maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedaje z 5-letnią poręką

na wypłaty w małych ratach

Niemetz i Sp. w Krakowie ul. Szewska l. 2.

(pierwszy dom od Rynku)

Przyjmuje wszelkie naprawy. Ceny niskie.

KALENDARZ Historyczny Polski

na wszystkie dni roku

wydał

St. Cyrankiewicz.

Cena 4 hal.

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy ul. św. Jana 30

„HENNOLINA"

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 354

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

BIELIZNĘ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką Iwa poleca w wielkim wyborze

„MAGAZYN NOWOŚCI"

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

96 Kraków, ul. Floryańska l. 13.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie Telefon Nr. 412